Cena 2.00 zł

ZRZESZ KASZËBSKÔ

PISMO LUDU KASZUBSKIEGO

„Zrzesz Kaszebskô" wychodzi trzy razy w tygodniu. Dodatek dla kaszubskiej rodziny „Checz" ukazuje się w każdym merze czwartkowym
Prenumerata: Miesięcznie 25 zł. Cena numeru pojedynczego 2 zł

Redaktor Naczelny: Brunon Richert. Redaguje Kolegium: Jan Rompski Ignacy Szutenberg, Józef Gniech, Klemens Derc.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Zrzesz Kaszebskô".
Adres Redakcji i Administracji: Wejherowo, Skrzynka Pocztowa nr. 30.

Rok IX. Wejherowo, 1 i 2 maja 1946 r. Nr. 51

BRUNON RICHERT.

Na 3 maja

Każdy naród ma swoją księgę dziejów. I w chwilach uroczystych, w momentach wielkich uniesień ducha narodowego, otwiera tę księgę i patrzy w nią uważniej i głębiej niż w zwykłej szarzyźnie dnia.

Dzisiaj patrzymy na jedną kartę wspaniałą, złotą, majestatyczną, przebogatą w swej mocy i wielkości ducha, która piękniejsza od innych — to Konstytucja 3 Maja.

Już zgórą lat 150 naród o niej pamięta — i nie było i nie ma serca polskiego, które by nie rozumiało i nie wyczuwało tej mocy wewnętrznej, jaka płynie od tej uroczystej chwili, kiedy wielki Król-Duch narodu ogłosił własny manifest dla przyszłych pokoleń. Jak wielka jest dziś tworząca się Polska ze zgliszcz i ruin wojennych, wszędzie dziś święto, bo 3 Maj to dzień uroczysty, pełen powagi i majestatu, bo to dzień Ojczyzny przemiłej, to pamięć tej wielkiej ukrytej siły narodu, która wiecznie trwa i świeci i podnosi i dalszym pokoleniom przekazuje testament narodowy. To dzień Króla-Ducha, to jego świadomość narodowa, to wyraz sumienia narodowego, bo w Konstytucji 3 Maja naród polski wyprzedził inne narody swym hasłem równości i braterstwa, że nie ma być w Polsce stanów uprzywilejowanych, że wszystkie klasy narodu mają być równe wobec swej wspólnej Matki-Ojczyzny. Konstytucja 3 Maja to początek tej sprawiedliwości i demokracji, która narodziła się z Ducha narodu, z jego świadomości i poczucia siły i własnej godności.

Ale skąd taka siła, taki majestat, taka godność, taka powaga i pewność Ducha Narodowego?

Płynie ona z źródła wiecznego, wszechpotężnego, które nadaje się olbrzymą Królowi-Duchowi, — jest nią Wiara św. naszych praojców. Żywy płomień miłości Boga i Ojczyzny płynie w pochodzie dziejów Narodu polskiego. Głęboka wiara w sprawiedliwość Bożą tcwarzyszy sercom polskim wszędzie. Nie kto inny wykształcił i wychował ducha narodu, jak tylko Kościół katolicki i promieniująca w Nim Królowa Korony Polskiej.

Gehenna lat ostatnich bynajmniej nie odebrała wiary ani przywiązania do Kościoła. Wprost przeciwnie, utwierdziła w nas tylko wiarę w Boga i każe tymbardziej szukać oparcia w tej instytucji, która głosi urbi et orbi hasła Miłości, Sprawiedliwości i Pokoju.

Kto pragnie budować Polskę z pominięciem tego fundamentu — tego trud jest próżny i daremny.

Exposé premiera Rządu Jedności Narodowej

WARSZAWA (Obs. wł.). Dnia 26-go kwietnia o godz. 10 rano rozpoczęło się plenarne posiedzenie 10-tej sesji KRN. Na posiedzenie przybyli członkowie rządu, członkowie korpusu dyplomatycznego. Ławy sprawozdawców parlamentarnych zajęte zostały przez licznych przedstawicieli prasy. O godz. 10 rano wszedł na salę prezydent KRN Bolesław Bierut, który wygłosił krótkie okolicznościowe przemówienie. Po przemówieniu Prezydenta nastąpiło przyjęcie nowych członków, którzy złożyli ślubowanie. Następnie premier Osóbka - Morawski wygłosił expose o sytuacji w kraju i o pracach RJN, zgłaszając projekt ustawy o głosowaniu ludowym.

Pierwszą część swego obszernego, obejmującego całokształt problemów państwowych expose premier Osóbka - Morawski poświęcił zagadnieniu referendum ludowego. Naród zadecyduje „czy mamy utrzymać niepopularną, skostniałą, hamującą zawsze pracę ustawodawczą drugą izbę — senat, czy też wystarczy nam jedna izba — sejm". Drugie pytanie dotyczyć będzie zagadnienia: czy reforma rolna i nacjonalizacja przemysłu mają być zagwarantowane w przyszłej konstytucji. Trzecie pytanie dotyczy sprawy naszej granicy zachodniej, sprawy łączącej się logicznie z całokształtem naszej polityki zagranicznej. „W referendum ludowym odpowiadając na trzecie pytanie — tak — naród wypowie się jednocześnie za naszą nową, a tak korzystną dla Polski polityką zagraniczną".

Wszystkim dziś w Polsce dobrze wiadomo, jak wielki wpływ na fakt ustalenia naszych granic na Nisie, Odrze i Bałtyku wywarł Związek Radziecki, a uczynić to mógł jedynie w oparciu o rozwój naszych przyjaznych polsko-sowieckich stosunków politycznych. Przyjaźń polsko-radziecka musi pozostać nadal kamieniem węgielnym polskiej polityki zagranicznej. Zabiegamy także o przyjaźń i współpracę z wielkimi mocarstwami anglo-saskimi, z Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi, które dziś wraz z Związkiem Radzieckim decydują głównie o kształtowaniu się stosunków na świecie. Od tych trzech mocarstw, które zdolne są pomoc nam w gospodarczej odbudowie kraju, pomocy tej pragniemy i oczekujemy.

Po omówieniu spraw z zakresu polityki zagranicznej, premier przeszedł z kolei do przeanalizowania wytycznych wewnętrznego rozwoju Polski. Walka i odbudowa — to dwie główne nuty w naszym powojennym życiu. Okrutny okupant nie tylko zniszczył nasz kraj pod względem gospodarczym, ale i zatruwał jadem swojej ideologii i stworzonymi nie znośnymi warunkami zdrowie moralne i duszę naszego narodu. Nędza powszechna, jaką nam zgotował okupant zaszczepiała i wzmagała powodowane instynktem życia kradzieże i spekulacje. Świadomość, że praca idzie na korzyść wroga, osławione u nas tempo żółwia podnosiła sabotaż i powolność pracy, do godności ideału narodowego. I choć warunki się zmieniły, pracujemy na swoim i dla siebie, skutki złowrogiej i tragicznej przeszłości pozostawiły jeszcze swój głęboki ślad i nie wszyscy obywatele wrócą do normalnego, powojennego życia. I dlatego musimy surowo tępić każdy przejaw samowoli i bezprawia, gdziekolwiek ono występowało, aby najprędzej przywrócić równowagę psychiczną i moralną narodu, aby znów nami powodowały i rządziły wielkie ideały moralności i humanizmu. Musimy jak najrychlej zlikwidować pozostałe jeszcze bandy zbrojne, bandy rabusiów kryminalnych i bandy przestępców politycznych. Wystąpiliśmy ostro przeciwko spekulantom i spekulacji. Do więzień i obozów pracy poszło już i pójdzie jeszcze wielu szabrowników. Działalność komisji specjalnej rzuciła postrach na spekulantów i sądzę, że zahamuje ich zbrodniczą działalność. Komisja nie oszczędza nikogo, odwrotnie, im kto był wyżej postawiony tym surowsza dotknęła go kara. Musimy w przeciwieństwie do czasów okupacji uczciwą pracę i jej wydajność podnieść do godności ideału narodowego, gdyż tylko uczciwa praca i wzmożeniem jej wydajności możemy się wydźwignąć z powojennych ruin.

Wielką przeszkodą na drodze do od budowy całości naszego kraju jest niezwykle trudna sytuacja aprowizacyjna — stwierdził premier.

To też zagadnienia aprowizacyjne i siewne należą u nas do rzędu najważniejszych. Rząd robi wszystko aby możliwie sprawiedliwie rozdzielić je wśród ludności.

Dłuższy ustęp swego przemówienia poświęcił premier sprawie usprawnienia transportu, podkreślając, że w tej dziedzinie życia państwowego zaszła znaczna poprawa.

Przy omówieniu zagadnień zagospodarowania Ziem Zachodnich, premier stwierdził, że łatwiej i prędzej nastąpiłoby zaludnienie i zagospodarowanie tych ziem, gdyby wrogie Polsce demokratyczne siły emigracyjne nie przeszkadzały w repatriacji naszym rodakom, których działania wojenne rzuciły na obce ziemie.

Popieramy gorąco zakłady naukowobadawcze, pracownie i instytuty. Przygotowujemy zasadniczą reformę szkolną, która przewiduje obowiązek kształcenia przedszkolnego, zwiększenie obowiązku lat szkolnych itp. Wogóle rząd nosi się z zamiarem znacznego zwiększenia środków finansowych na cele naukowe i kulturalne.

Na odcinku odbudowy finansów, pomimo czasowego wyschnięcia niektórych źródeł podatkowych, jak ustawowe zwolnienie od podatków ziemi podlegającej reformie rolnej, gospodarstw repatriantów oraz czasowego deficytu niektórych przemysłów, mamy bardzo poważne i pozytywne osiągnięcia. Wygraliśmy bitwę o niedopuszczenie do inflacji, zbliżamy się szybkimi krokami do zrównoważenia budżetu państwowego.

Obszerny ustęp przemówienia poświęcił premier wojsku polskiemu oraz sprawie demobilizacji. Zrealizowaliśmy połączenie dwóch zasad, które zawsze dotychczas, a zwłaszcza w latach rezimu sanacyjnego, kolidowały ze sobą: zasadę koniecznego dla państwa rozwoju sił zbrojnych Rzeczypospolitej z zasadą nie przytłaczania ciężarem budżetu wojskowego całokształtu gospodarki państwowej. Demobilizacja, jak wiemy z doświadczenia pierwszej wojny światowej i obecnie z doświadczenia innych krajów zawsze przeistacza się w kryzys demobilizacyjny. Myśmy w Polsce dzięki politycznym i społecznym reformom Rządu Jedności Narodowej, a w pierwszym rzędzie dzięki reformie rolnej, upaństwowieniu przemysłu i odzyskaniu naszych ziem zachodnich uniknęli kryzysu demobilizacyjnego. Polska demokratyczna jest po raz pierwszy sprawiedliwą ojczyzną dla żołnierzy, która nie nagradza ich za krew i znoje kijem żebraczym.

Na zakończenie swego przemówienia Premier zgłosił projekt ustawy o głosowaniu ludowym.

WARSZAWA (PAP). W czasie dyskusji po expose premiera Osóbki-Morawskiego przemawiał poseł Kliszko (PPR) wyliczając dotychczasowe osiągnięcia i nawołując do jeszcze większego społegowaniu wysiłków w dziele odbudowy wbrew malkontenckim siłom, skupionym wokół PSL.

Następnie zabrał głos przedstawiciel klubu poselskiego PSL poseł Bańczyk, uskarżając się na specjalne obciążenia chłopa w obecnej sytuacji, gdyż chłop daje do skarbu państwa pięć razy tyle ile daje przemysł. Mówca uskarżał się dalej na stosunki panujące w Polsce, — twierdząc, że wiedzeni przez partie robotnicze staczamy się gdzieś na błędne i zakłamane drogi. Droga ta — twierdzi mówca — wiedzie do dyktatury proletariatu, do przemocy i ucisku jednej klasy nad innymi klasami, do monopartyjności czy demokracji kierowanej. Omawiając stosunki za Związkiem Radzieckim, poseł Bańczyk uważa, że pewne partie uzurpują sobie przywilej wyłącznej przyjaźni z ZSRR, któremu już dzisiaj mamy wiele do zawdzięczenia.

Następnie zabierali głos poseł Korzycki (SL) oraz poseł Arczyński (SD).

Peron obejmuje władzę

Reuter donosi z Buenos-Aires, że 4 czerwca, tj. w trzecią rocznicę rewolucji argentyńskiej, nastąpi akt objęcia władzy przez nowo obranego prezydenta Juana Perona.

Z procesu katów Stutthofu

Zbrodniarze nie przyznają się do winy

Wyjeżdżał w teren z szubienicą. - Mecz bokserski. - Uśmiercanie więźniów przy pomocy zastrzyków. - Ludożerstwo w obozie. - Żniwo epidemii

GDAŃSK (Obsł. wł.). Trzeci dzień rozprawy przeciwko oprawcom z obozu koncentracyjnego w Stutthofie rozpoczął się przy pustej niemal sali. Pierwszy składał zeznanie oskarżony Tadeusz Kopczyński, który m. in. był przez 9 miesięcy w obozie kucharzem. Twierdzi on, że współwięźniów nie bił i nikogo nie zabił. Zna oskarżonego Kozłowskiego i mówi, że znany był z tego, iż bije wtedy, gdy nie ma ciszy w baraku.

Oskarżony Jan Preiss, kapo od 1944 r., bokser, przez pewien okres pracował w krematorium. Zaprzecza wszystkim złożonym w śledztwie zeznaniom. Bił więźniów tylko wtedy gdy kradli. Twierdzi, że Kozłowski znany był z szykanowania ludzi przy każdej okazji i nawet widział, jak wyjeżdżał w teren z szubienicą. Uważa, że przed sądem stanął jedynie na skutek złośliwego donosu. Preiss objaśnia, że prochy z krematorium wyrzucano na śmietnik, skąd na żądanie rodziny esasman wkładał do urny jakąbądź garstkę. Obóz pobierał za to opłaty. Oskarżony bił tylko ukraińców i łotyszów usuniętych z oddziału SS, gdyż czuł do nich antypatię za ich stosunek do Polaków w czasie walk 1939 i w Warszawie podczas akcji niszczenia ghetta oraz po powstaniu warszawskim. Wiedział o tym od przybyłych do obozu warszawiaków. W Elblągu Ukraińcy przygotowywali noże, żeby Polaków „zarżnąć". Oskarżony opisuje fakt, jak pod wpływem wódki sprowokował do meczu bokserskiego znanego z okrucieństwa Zielonkę i znokautował go tak, że Zielonce wypadła szczęka i odnieśli go nieprzytomnego do szpitala. Zielonka bił Preissa w początkach jego pobytu w obozie i w ten sposób otrzymał rewanż.

Następnie zeznawał oskarżony Jan Breit, kapo. Pracował w szpitalu. Przyznaje, że bił chorych, ale tylko za nieutrzymanie porządku i za handel żywnością. Na zlecenie głównego lekarza dra Heidla sanitariusz Niemiec Haupt dawał ciężko chorym zastrzyki, po których umierali w ciągu 10 minut. W ciągu jednego dnia zabito w ten sposób 16 osób. Ogółem zdaniem oskarżonego, uśmiercono w ten sposób 60 do 70 więźniów. Zna wypadek, że pewien kapo, który wyszedł do pracy z 100 więźniami, powrócił tylko z 50. Pozostałych zabił. Zna wypadki jedzenia mięsa ludzkiego z głodu. Gdy pewnego Rosjanina przyłapano na tym, przez trzy dni musiał chodzić z obelżywą tablicą na szyi, po czym zaginął o nim słuch. W kwietniu 1943 r. w czasie epidemii zmarło 700 do 800 osób w obozie. Breit przeczy wszystkim podanym w akcie oskarżenia faktom.

Z obrad konferencji 4-ch ministrów spraw zagranicz.

PARYŻ. (Obsł. wł.). Ministrowie spr. zagranicznych zebrali się ponownie w sobotę po południu pod przewodnictwem Mołotowa, aby rozpatrzyć głębiej problemy włoskiego traktatu pokojowego. Najdrażliwsze trzy punkty — odszkodowania włoskie, granica włosko-jugosłowiańska i Triest — zostaną pominięte w dyskusji, dopóki różne komitety nie przedłożą swoich sprawozdań. Komitet ekspertów finansowych, mianowanych na piątkowej sesji, rozpocznie w tym samym czasie dyskusję, zmierzającą do osiągnięcia porozumienia w sprawie żądanych przez ZSRR 300 mil. dolarów odszkodowań od Włoch z czego jak wiadomo 2/3 dla Jugosławii, a 1/3 dla ZSRR. Dobrze poinformowani obserwatorzy sądzą, że eksperci zalecą obniżenie lub odroczenie żądań radzieckich do czasu ukończenia zbadania włoskiej sytuacji ekonomicznej. Pogłoski, że ministrowie spraw zagranicznych rozważą sprawę dalszych zmian włoskiego zawieszenia broni, nie znajdują na ogół wiary, gdyż oznaczałoby to niemożność osiągnięcia porozumienia w sprawie traktatu pokojowego.

Amerykanie wywożą kosztowności z Japonii

MOSKWA (PAP). Korespondent dziennika „Prawda" donosi z Tokio, że wojskowe władze amerykańskie konfiskują i wywożą do Stanów Zjednoczonych cenne dzieła sztuki, towary, urządzenia fabryk itd. W mieście Atami amerykańskie władze wojskowe skonfiskowały złoto, platynę i 13 ton srebra. W mieście Chiba Amerykanie skonfiskowali 46 ton srebra, a w mieście Sendai 57 ton. 7 dywizja amerykańska skonfiskowała w okupowanej przez siebie strefie 51,5 kg diamentów, pewną ilość platyny, 45 ton srebra, 10 ton drutu srebrnego i 1,7 ton srebrnych monet.

27 marca Amerykanie skonfiskowali walut i diamentów oraz innych kosztowności na sumę 250 funtów szterlingów. Przedmioty zostały odebrane grupie dyplomatów japońskich, którzy powrócili z zagranicy. Amerykanie przystąpili do wydobywania z morza platyny, złota i srebra, które zostały zatopione przez Japończyków w Zatoce Tokijskiej i których wartość została oszacowana w przybliżeniu na 2 miliony dolarów. W porcie Odzaki zabrano olbrzymią ilość opium.

Najkrótsze posiedzenie Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK. (Obsł. wł.). Ostatnie posiedzenie Rady Bezpieczeństwa było najkrótsze podczas obecnej sesji, obrady trwały tylko 17 minut, po czym zostały odłożone do poniedziałku.

Delegat australijski zaproponował rezolucję, która odbiega nieco od poprzedniej. W tej nowej szacie rezolucja żąda od komitetu stwierdzenia jakie kroki należy przedsięwziąć, jaśli badania stwierdzą, że reżim gen. Franco zagraża pokojowi i bezpieczeństwu świata. Korespondenci dyplomatyczni uważają, że istnieje nadzieja, iż Rada Bezpieczeństwa poweźmie w poniedziałek rezolucję jednomyślną. Stanowisko ZSRR jest jeszcze niepewne i Gromyko będzie się starał otrzymać w ciągu niedzieli dalsze instrukcje z Moskwy.

Aresztowania w Rumunii

W Rumuni aresztowano szereg byłych ministrów rządu Antonescu m. in. ministra spraw wewnętrznych, ministra zaopatrzenia armii, ministra oświaty i rolnictwa. Aresztowani staną przed trybunałem ludowym w dniu 6 maja.

Przed zakończeniem procesu czeskiego, Franka

PRAGA (PAP). Odbywający się przed czeskim trybunałem narodowym proces przeciwko K. H. Frankowi zbliża się ku końcowi. Zakończono już przesłuchiwanie świadków i odczytywanie materiałów rzeczowych. Trybunał wyznaczył 10-dniowy termin na opracowanie wyroku, który ogłoszony zostanie w pierwszych dniach maja. Rozprawie przysłuchiwali się przybyli z Norymbergi dziennikarze radzieccy.

Wieści z kraju i świata

Polska

— Prezydium C. K. Z. Z. przyznało znanemu poecie Władysławowi Broniewskiemu nagrodę literacką 50.000 zł.

— Materiały pędne dla akcji siewnej w Inowrocławiu zostały przetrzymane w Bydgoszczy przez traktory stanęły. Winnych sabotażu aresztowano.

— Polonia amerykańska przysłała dzieciom toruńskim dary świąteczne: czekoladę, kakao i mleko.

Kraje Europy

— W ZSRR wynalazcy pracują nad ulepszeniem turbiny gazowej.

— Największy dyrygent świata Włoch Toscani wraca z wygnania do ojczyzny.

— Do wyborów we Włoszech staje az 37 partii politycznych.

— Massaryk nadesłał na konferencję paryską notę żądającą zaproszenia Czechosłowacji na obrady, jeżeli będzie dyskutowana sprawa granicy czesko-niemieckiej.

Polityka międzynarodowa

— W Kopenhadze odbyły się demonstracje przeciw dyktaturze gen. Franco. W demonstracji brało udział przeszło 100.000 Duńczyków.

— Anglo-amerykańska komisja badająca stosunki w Palestynie ukończyła swoje prace.

— Na konferencji dominialnej w Londynie ma zostać utworzony „Imperialny Sztab Generalny".

Na innych kontynentach

— W Brazylii aresztowano grupę terrorystów japońskich, należących do „Czarnego Smoka".

— Brytyjska delegacja parlamentarna bawiąca w Indiach zwiedzała ostatnio kraje górzyste Kaszmiru.

— Konflikt między wojskami Czunkingu i armią komunistyczną w Chinach zaostrza się coraz bardziej. Gen Marschall, dowódca wojsk amerykańskich podjął się pośrednictwa w zlikwidowaniu zatargu.

— W Persji odbędą się wybory do parlamentu w pierwszych dniach czerwca.

Sprawy słowiańskie

Prezydent Dr. Edward Benesz o polityce słowiańskiej

W dniu 4 ubm. przyjął prezydent Republiki Czechosłowackiej Dr. Edward Benesz dwunastu przedstawicieli praskiego Komitetu Słowiańskiego z przewodniczącym, min. Prokopem Maxą na czele. Prokop Maxa wręczył prezydentowi pierwszy, powojenny numer „Slovanskeho Prehledu", który ma być oficjalnym organem praskiego komitetu i zaznaczył, że pragnąłby uzyskać od prezydenta wskazówki dla swej pracy na przyszłość.

Następnie prezyd. Benesz wygłosił kilka uwag na temat polityki słowiańskiej. Powiedział między in.:

„Nie wolno nam nigdy zapominać o niebezpieczeństwie niemieckim. Bez względu na to jak się rzeczy mają, Niemcy jednak pozostają sąsiadem niemal wszystkich słowiańskich narodów. Dziś jest inna sytuacja, ale za pięć lub za dziesięć lat problem niemiecki tu znowu wyrośnie i będzie problemem naszym, polskim i jugosłowiańskim. A więc: nie spuszczać oczu z Niemiec. Byłoby to niebezpieczeństwem, gdyby śmy nie zdawali sobie sprawy z tego, że przeciw Niemcom nieustannie stwarzać musimy spólnie siłę słowiańską w interesie swoim własnym jakotez w interesie Europy.

Dalej zachodzi tu kwestia t. zw słowiańskiego bloku, który jest aktualny i będzie aktualny także pod względem politycznym i kulturalnym. Przy jego budowaniu trzeba jednak brać wzgląd na resztę świata. Ci nasi fachowcy słowiańscy będą musieli wciąż przeświadczać świat anglosaski i inny i stale tłumaczyć, co to właściwie jest ta polityka słowiańska; dla reszty Europy jest świat słowiański wciąż jeszcze straszakiem, zgodnie z legendą, jaką wytworzyli Niemcy. Gdyby doszło do jakiegoś konfliktu, Niemcy zawsze narzucać się będą w walce przeciw nam. Ten drugi świat musimy pouczyć, aby zrozumiał, jak się rzeczy w rzeczywistości mają. Niemal każdy Francuz, który ostatnie przychodzi do mnie, zadaje mi pytanie, co to jest ta słowiańska polityka. Dla nas, dla Czechosłowaków, — odpowiadam — którzy byliśmy zawsze Słowianami, jest to rzecz naturalna".

Z dnia

Po powrocie swoim z Chin osobisty wysłannik prez. Trumana — współtwórca ugody czunkińskiej — gen. Marshall określił na konferencji prasowej sytuację w Mandżurii jako „nad wyraz krytyczną". Zdaniem jego — realizacja postawionej unifikacji Chin zależeć będzie w dużej mierze od postępowania innych narodów. Wyraził obawę, że pozostała po wycofujących się z Mandżurii wojskach sowieckich t. zw. strefa „niczyja" stać się może przedmiotem walki pomiędzy świeżo pogodzonymi przeciwnikami.

Przewidywania te sprawdziły się. W Mandżurii toczą się znów walki. Wojska sowieckie, którym termin ewakuacji upływa z końcem kwietnia, opuszczają pokolei poszczególne obszary tego kraju, które zajmują natychmiast wielkimi siłami wojska komunistyczne. W ten sposób opanowały już one prowincje Heilunkiang i Kirin. Wzdłuż kolei Peking—Mukden doszło do starć z wkraczającymi zgodnie z umową w Czunkingu wojskami rządowymi. Lecz momentem krytycznym była sprawa Czangczunu. W oczekiwaniu na opuszczenie miasta tego przez Rosjan, wojska komunistyczne od kilku dni otaczały stolicę. Tymczasem, korzystając z pomocy amerykańskich środków transportowych przybyły tu również wojska rządowe. Rozpoczęły się walki. W rezultacie Czangczun opanowany został przez wojska komunistyczne.

Ze świata katolickiego

NASI KAPŁANI NA OBCZYŹNIE

Na usługach Polaków w Niemczech jest 501 księży świeckich polskich: w północnych Niemczech — 251, w strefie amerykańskiej — 193, w strefie francuskiej — 57. Z 304 polskich kapelanów wojskowych 127 jest we Francji, 113 wróciło do Polski, 27 jest we Włoszech, 4 w Dachau, 19 we Freimanie, a rezydencja 14 jest nieznana.

NA OSTATNIM ZEBRANIU BISKUPÓW FRANCUSKICH

postanowiono zorganizować kapelaństwo w Francuskiej Marynarce Handlowej. Kapelanem narodowym został O. Butel T. J., a misyjne seminarium w Liesieux ma dostarczać kandydatów.

ZŁOTY JUBILEUSZ SIOSTRY ŚW. TERESY

Nuncjusz apostolski we Francji mgr. Roncali brał udział w uroczystościach, urządzonych w klasztorze karmelitańskim w Lisieux z okazji złotego jubileuszu zakonnego siostry Genowefy od Przenajśw. Oblicza (Celiny Martin), siostry św. Teresy od Dzieciątka Jezus.

KONGRES EUCHARYSTYCZNY

. Mgr Modrego, Biskup Barcelony, w związku ze zbliżającym się Kongresem Eucharystycznym w Barcelonie powiedział, że moralna a nawet ekonomiczna przyszłość Hiszpanii i całego świata może być uratowana tylko przez wzmożenie wiedzy i praktyki doktryny katolickiej.

PRZY NOWYCH WYBORACH NA PAPIEŻA

potrzeba odtąd dwóch trzecich głosów kardynałów plus jeden, zamiast dotychczasowej liczby dwie trzecie. Zmianę tę wprowadził Ojciec św. celem usunięcia możliwych wątpliwości, gdyby jakiś kardynał głosował na samego siebie.

A. FLEMING

słynny na cały świat odkrywca penicilliny został mianowany przez Ojca św. członkiem pontyfikalnej Akademii nauk.

ATEIZM W SZKOŁACH

Pewien mówca węgierski o poglądach komunistycznych oświadczył otwarcie na kursie readukacyjnym dla nauczycieli, że ateizm (t. zn. bezbożnictwo) będzie podstawową zasadą dla przyszłych szkół na Węgrech.

KULTURA-NAUKA-SZTUKA

KLEMENS DERC

ŚWIETO OŚWIATY

Budzi się Polska do nowego życia. Powstaje na zgliszczach i ruinach pozostawionych przez wroga najeźdźcy.

Przed nami leży to wielkie zadanie odbudowania Jej. Musimy odbudować nie tylko zniszczone miasta i osiedla, musimy również odrodzić naszą kulturę polską i stworzyć jej warunki dla dalszego rozwoju. Kultura polska musi dotrzeć wszędzie tam, gdzie żyje, pracuje i myśli choć jeden Polak. Nadchodzą czasy, w których bardziej niż kiedykolwiek stanowisko Polski w wielkiej wspólnocie ludów zależeć będzie od Jej wartości i siły oddziaływania kulturalnego.

Dziełem odbudowy kultury musi się zająć całe społeczeństwo, tak jak też całe społeczeństwo korzysta z dobrodziejstw kultury.

Rząd Jedności Narodowej, wyznaczył dnie 1 — 3 maja na uroczyste święto Oświaty. Intencją tego postanowienia było połączenie dwóch rocznic — przeciwstawianych sobie nieraz dotąd — złotym mostem wspólnych, podsilanych przez wszystkich szczerych demokratów, dążeń do udostępnienia najszerszym masom bogactw kultury i powołania tych mas do współtwórczości.

Oświata jest tym czynnikiem, który prowadzi do kultury. Oświatę zdobywamy przede wszystkim przez książkę, przez szkołę. Szkoła i książka muszą być dostępne dla wszystkich.

Dostęp do szkół jest już wszystkim umożliwiony. Zagadnienie książki i biblioteki wysunięto jako temat naczelny Święta Oświaty na rok bieżący, który jest rokiem uchwalenia i wprowadzenia w życie ustawy o sieci bibliotecznej. Poczynania te, pozostaną jednak nadal w sferze marzeń i projektów, jeżeli całe społeczeństwo nie uzna ich za swoje, jeżeli nie otoczy ich żywą troską i gorącym umiłowaniem, jeżeli każdy obywatel, korzystając z nich dla siebie i swoich bliskich, nie ofiaruje w zamian twórczej myśli, własnej inicjatywy, czynnej pomocy w działaniu, w darach, w pieniądzach.

Komitet Obywatelski święta Oświaty w Wejherowie wzywa wszystkich obywateli do czynnego udziału w tegorocznym święcie Oświaty. Odbudujemy biblioteki publiczne! Kraj bez bibliotek — to twierdza bez broni. Punktem honoru każdego obywatela naszego miasta i powiatu jest oddać chociażby jedną książkę do biblioteki publicznej. W dniach 1 — 3 maja zapukają do waszych drzwi uczniowie i uczenice naszych szkół w celu odebrania waszego daru. Nie odmawiajcie. Dajcie książkę do biblioteki publicznej albowiem biblioteka publiczna jest szkołą nowego człowieka. Wszyscy pragniemy z waszego daru korzystać.

Święto Oświaty to barometr naszych dążeń do podniesienia kultury naszej, to wskaźnik naszej współpracy z całym społeczeństwem Polski. Przygotujcie wasz dar zawczasu, już dziś, aby był w pogotowiu. Chętnego dawcy Bóg błogosławi.

„Hanka sę żenji" w Wejherowie

. Nie tak dawno założony, bo w lutym br. Kaszubski Teatr Ludowy im. Jana Karnowskiego inauguracyjnym przedstawieniem w sobotę 27. IV. 46 r. kaszubskiej sztuki — ks. Bernarda Sychty „Hanka sę żenji", rozpoczął swą orkę kulturalną.

Hanka sę żenji jak z samego tytułu domyślać się można, jest kaszubską sztuką teatralną, której tło stanowi obrzędowość, zwyczaje z główną akcją skojarzenia się kawalera i brutkji od chwili zapoznania się — vreju, poprzez zrękavjine, aż do wesela.

Autor zanim wydał „Hankę" miał już pewien dorobek w „Gwiozdce ze Gduńska". „Spjącim vojsku", więc pierwsze trudności jakie nastręcza tego rodzaju praca przemógł. Widzimy to też w bogactwie folkloru, jego wierności, naturalności w tych pięciu obrazach, które w swej całości dają nam wyraz piękny i barwny, posiadający wszelkie cechy naszej kaszubskiej duszy, życia, o które trzeba walczyć (wyposażenie panny i pana młodego), które trzeba brać realnie, sztuki ludowej, pieśni, poezji ludu kaszubskiego którą przejawia się w pięknych porównaniach i przyśpiewkach.

Otworzenie zamierających naszych pięknych zwyczajów, ujęcie ich w prawidła sceny, tak by wszystko co na niej widzimy żyło, mówiło, śpiewało, działo się, tak jak to było, jak pamiętają jeszcze niektóre staruszki nasze, jest ambicją twórcy. Sychta dokazał tego, tak że dzisiaj mamy tego rodzaju sztukę, której nie powstydzi się żadna scena, oczywiście, gdy zostanie przez zespół teatralny dobrze odegrana.

Jak została odegrana „Hanka" przez Teatr Ludowy im. Jana Karnowskiego w Wejherowie?

Dla Wejherowa sobota, niedziela były godami weselnymi, dla teatru świętem wskrzeszenia ludowej sceny. Popularność w ogóle zagadnienia kaszubskiego między Kaszubami została jeszcze raz wspaniale zadokumentowana. Bilety na premierę były wprost rozchwytane już na trzy dni przed przedstawieniem. Sala, galerie wypełnione publicznością świadczyły, że Wejherowianie mają zrozumienie, chcą rozrywki kulturalnej, ale musi ona być ich treścią, duszą. Zainteresowanie teatrem jako zespołem, teatrem jako pionierami sztuki wzwyż, nieprowincjonalnej było ogromne. Egzamin wypadł tak z jednego jak z drugiego dobrze. Oczywiście znawca kaszubszczyzny znalazłby tam i ówdzie pewne niedomagania, ale te spotykamy dzisiaj na każdej scenie. To braki natury koniunkturalnej.

(Dokończenie na str. 4)

ALEKSANDER MAJKOWSKI (82

Żëcé i Przigodë Remusa

Zvjereadło Kaszubskji

(Postępni vątk)

Ale mje jakbe chto varu do serca nalot. Z knopjęcich lôt na pustkovju vstoł przed moj mi woczama młody veszczerga z n go strasznigo dnja, kjej Straszk łotoł v bjołi dzeń po pustkovju a na mje zdała valka z Goljatem. Nji mogł jem tero woczu wod njego wodervac, a pamjęc moja mje przeprovadzeła do głove słova Mjachała: — Kjej jużes na svój głupi rozum dziec nni chcoł pomscec krzivdę jaką, to bełbes lepji zrobjił, rżnąvsze kaminjem v łeb n go vestavjinogę z czorną brodką i bjołimi zęboma, bo za nj m jak pse za dżadem jidą słode gorz, zvada, prava, pomsta i łze. — Tero jô go poznoł. Ale dusza moja ve mje sę wodezvała, że słova same mje z gębe veszłe:

— To je duch Arimana, to je Smętkl

— Co te tam pleszczesz? — wodezvoł sę Trąba. — To nje żoden Ariman anji Smętk, le pon Czernjik, znani szerok i dalek pravnjik, co ludzi przed sądami bronji, wugode robji i prava provadzi.

Ale co tam ten bjedni Trąba vjedzoł! Jô czuł całą duszą, że to przejechoł Smętk, be njiszczec Kaszubóv, jak to robjił wod długjich set lôt.

Won, chternigo Trąba przeżvoł Czernjikjem, veszedł z voza i podszedł do naju.

— Hal — rzekł — koguż vjidzę? Trąbę z trąbą i skrzepjicami, to będze dziso vjesołol Słuńce szło sobje spac. Zapol ma ve dvorze svjece i będzema pjile litkup, bo pon dobjił targu i przedoł zemję za pełen mjeszk pjenjędzi. Trąbo, te poj ze mną, bo zrobjisz nom muzikę... A kogoz te tam mosz prze sobje, długjigo jąk drabjina pjekjelnô.?

— To je Remusl — rzekł Trąba — mój tovarzszesz vędrovni, co z tovarami wobjeżdżo vse i mjasta.

— To njech przińdze też, bo te będzesz groł a won będze spjevoł.

— Panjel — wodrzekł Trąba. — Jakj m sposobem won mô spjevac, kjej won mô skażoną godkę, że go ledvje rodzono matka be rozumjała!

Na te słova vezdrzoł pon Czernjik na mje a jô na njego. Długą chvjilę zdrzelesma sobje v wocze. A choc jem gębe nje wotvorzeł, czetoł won v mojich woczach:

— Te jes Smętk kaszubskjil Jô cę znajęl Te jezdes nasz złi duchl

Cze won v mojich woczach też dozdrzoł skrę Ormuzdovą, tego nje vjem povjedzec, ale rozesmjoł sę, poklepoł mje po rem nju i rzekł:

— Provdzevi Kaszubal Długji, jak drogą wod Szczcena do Gduńska, bjedni i że skażoną godką. Pojżeż, brace, bo ce tam notl

Provadzeł naju pon Czernjik na przistovk duż, jak klepjisko, a ząd na domovnjik, chdze sę ju polełe lampe dva na dużich szklącich słupach. Mjedze tími słupami szłe stopnjenje v gorę jaż do vesokji scane, vemalovani, przed chterną znovu sę rozchodzełe stopjenje na levą i na pravą, wobłożoni divanami. Komuda nocnó sedzałe v tim domovnjiku mj mo vjidu dvoje lamp, ale vezdrzało vszetko po pańsku. To ju beł vjększi pon njiże Zabłockji na Lipińskjich pustkach. Trąbą trzimjące sę wokoma mje, wobzeroł sę na vszetkji strone i rzekł:

— Remusl Że też ti panovje lubją vszetko tak na vjelgą mjarę. Tec tu be voz drabjinovi porą konji wobroceł, a to le je domovnjik, v chtern m njicht nje mjeszkô. Vejle, te stopjenje szerokji na trze voze i te słupe złoconi. Vjerze mje, jô, jakbe mje chto mjechem v łeb chlasnął. Nomjilij bem wucekl.

Pon Czernjik, jakbe co mjerkovoł, wobroceł sę i kjivnął nom polcem.

— Pochądejta nje bójta sęl Njicht vaju nje zje

Ale jak won sę obroceł na boczni stopjenje, zatrzimało mje raptem vjidzenje straszne: Tam, chdze sę stopjenje rozchodzełe na levo i na pravo, pod scaną sedzała wona, zdrząco ku mje z czornich jom v gnocannich licach — Smjerc, jakom ję wuzdrzoł na pustkovju, klepjącą kosę za stodołą. Sedzała i zdrzeła prosto przed sebje, a mje wod tego vjidzenjô serce bjic woprzestało i nji mogł jem kroku postąpjic. Trąba mje zaczął szarpac:

— Cuż ce je Remus?

Tej to vszetko zbladło i vjidzoł jem sę znovu v tim pańskj m domovnjiku. Trąba mje jesz szarpoł za rękov. A vesoko z bocznich stopjenji pon Czernjik veszczerzoł bjołi zębe i vołoł:

— Cuż va tam stojita, jakbesta wuzdrzała Smjerc? Pojta chiże i pokożta gębe vjesołe, bo jinaczi pon vaju przez wokno veneko. Dalij smjecochel Vjesoło będze noc, a va ję popamjętota.

Dziso jesz nie vjem, czemum szedł na takji przeroczenje. Znac veższô jako moc mje vjodła. Veszłasma tede za njim do dużi jizbe, chdze za stołem sedzało dvuch. Jeden vjekovi pon z licami statecznimi jak Bog Wojc ve voltorzu, pełen poczestnosce. Drugji vedovoł sę młodszim i sedzoł z brodą żołtą i szerokjimi plecoma rozparti na krzasle. Nad wokjem levim mjoł przelepjoni flaster a levo ręka v czorni chustce podvjązani wo szeję zvjeszała sę na pjersach. Pon Czernjik sę z njmi przevjtoł, tej zaczęli korbac godką, chterni jô nje rozumjoł. Trąba mje pozdnji povjedzoł, że to beło po njemiecku. Służka v bestrich ruchnach, strzebn mi stronkami wozdobjonich, przestavjił Trąbje i mje stolik mali v norciku prze dvjerzach. Na stolka postavjił butelkę z gorzołką i dva kjeliszkji.

(p. v. m.)

Na Ziemi Kaszubskiej

GDAŃSK

— WYSTAWA PLASTYKÓW. W dniu 12 maja br. nastąpi w gmachu Politechniki Gdańskiej otwarcie pierwszej wystawy Związku Polskich Artystów-Plastyków Okręgu Gdańskiego. Protektorat nad wystawą objął wojewoda ob. Gadomski. Udział w niej wezmą wszyscy Związkowcy zamieszkali na Wybrzeżu i pracujący tu od szeregu miesięcy. Wystawa zapowiada się bardzo interesująco i niewątpliwie cieszyć się będzie frekwencją miejscowego społeczeństwa, pozbawionego dotąd tego rodzaju kulturalnej atrakcji. Dla zorganizowanych wycieczek szkół wszelkich typów wstęp na wystawę będzie bezpłatny.

Zamość, pow. chojnicki.

— ODBUDOWA BUDYNKOW W WOJ. GDANSKIM. Wskutek działań wojennych na terenie woj. gdańskiego zostało zniszczonych 51 proc. budynków na sumę 399.821.266 zł. 20 proc. przedwojennego stanu budynków nie istnieje. Sprawę odbudowy urzędy i instytucje Wybrzeża rozwiązują przez fundusze specjalne i kredyty, w głównej mierze kredyty spółdzielcze, oraz jak najściślejsza współpraca z inicjatywą prywatną. W roku 1945 w pierwszym rzędzie ulokowano pod dachem urzędy państwowe i instytucje wraz z ich pracownikami. Prowadzono również remonty domów zniszczonych w 30 proc. Biorąc pod uwagę dotychczasowe postępy w odbudowie przypuszcza się, że sprawy mieszkaniowe zostaną rozwiązane na terenie województwa mniejwięcej z końcem września 1946 r. Rozpoczęcie nowego budownictwa nastąpi przypuszczalnie najwcześniej w roku 1947.

„Hanka są żenji" w Wejherowie
(Dokończenie Ze str. 3)

Premierę zaszczycił swym przyjazdem sam autor Ks. B. Sychta z siostrą, który jak się osobiście wyraził bardzo był zadowolony z wykonania „Hanki". Widzieliśmy tutaj także Ks. Franciszka Gruczę i mgr. Leona Ropla.

Również niedzielne przedstawienie ściągnęło tłumy publiczności. Zaszczycili swoją obecnością Ks. Dziekan Partyka i Ob. Starosta Morski. Oderowski. Niemniejsze było powodzenie sztuki, nie mniejszy był entuzjazm publiczności.

Mieliśmy okazję zobaczyć jizbę kaszebską, wprawdzie już rozmieszczeniem mebli i układem, — współczesną, ale kaszubską. Usłyszeliśmy mowę kaszubską ludu, literacką, ujrzeliśmy piękne stroje odbijające się grą kaszubskich barw i haftu, tańce szepra, szewcą. Widzieliśmy Kaszubów bawiących się, poważnych i rozbawionych, komicznych i tragicznych.

Gra aktorów-amatorów dobra. Scena żyła swobodna, naturalna bez sztucznej napuszałości. Dzięki dobrej reżyserii znanego w Polsce z działalności na polu teatrów ludowych Pana Klemensa Derca, dyr. Teatru, akcja w każdym szczególe żywa, dynamika scen w charakterze kaszubskim dobra.

Hanka opuszcza dom po pięknym obrazie żegnania się z oknem, ławką, progami. Zabiera wyprawę, do której należy obraz Matki Boskiej Sianowskiej. To jest błogosławieństwo rodziców, a zarazem prośba do Marii o opiekę nad dzie...

„Tere jedzta do do dom, a me wostanjeme tu" — żegną młodą parę drużba. Zostali tutaj w miłej pamięci publiczności, która szczerze rozbawiona w oklaskach i entuzjazmie dawała wyraz swemu zadowoleniu.

Panu Dercowi za stworzenie nareszcie w naszym mieście i Kaszubach teatru, rokujący jak najlepszą przyszłość — teatru o poziomie teatralnym, należy się pełne uznanie.

— NOWE TRANSPORTY KONI. Dwa transporty koni nadeszły do portu w Gdańsku w dniu 26 kwietnia br. Konie przybyły na statku norweskim „Royal" i duńskim „Falken".

WEJHEROWO

— PROGRAM UROCZYSTOŚCI „ŚWIĘTA PRACY" I „ŚWIĘTA OSWIATY" w mieście Wejherowie — 30 kwietnia godz. 21 — capstrzyk.

DZIEŃ 1 MAJA:

godz. 9.00 — Zbiórka organizacji na targowisku

godz. 9.30 — Uroczyste nabożeństwo w kościele farnym

godz. 10.30 — Przemówienia do organizacji zebranych przed Magistratem

godz. 11.00 — Defilada i przemarsz przez miasto

godz. 18.00 — Uroczysta Akademia na sali ob. Prusińskiego na którą złożą się:

1. Przemówienie przedstawicieli świata pracy.

2. Przemówienia przedstawicieli oświaty

3. Część artystyczna

Między 13.30 a 17.30 seanse bezpłatne dla świata pracy.

DZIEŃ 2 MAJA. Poranki dla dzieci w szkołach powszechnych.

DZIEŃ 3 MAJA:

godz. 10.00 — Nabożeństwo w kościele farnym

godz. 18.00 — Akademia w sali ob. Prusińskiego. Na akademię złoży się:

1. Słowo wstępne o „Święcie Oświaty"

2. Część literacka poświęcona książce

3. Część wokalna — śpiewy, tańce.

Całość w wykonaniu nauczycieli i uczniów szkół powszechnych i średnich.

Cały dzień wystawa książek zebranych w dniu „Święta Oświaty". W dniach od 1 — 3 maja odbędzie się zbiórka uliczna i domowa książek i datków pieniężnych na bibliotekę.

Komitet Organizacyjny.

Wzywa się wszystkich obywateli do wzięcia jaknajliczniejszego udziału w uroczystościach.

— ZARZĄD MIEJSKI w Wejherowie zawiadamia rolników posiadających ziemie na terenie naszego miasta, że posiada do rozdziału pewną ilość nawozów sztucznych. Zapotrzebowania należy zgłaszać w Magistracie pokój nr. 8 do dnia 6. 5. 1946 r.

OGŁOSZENIE. Zarząd Miejski w Wejherowie wzywa wszystkie osoby posiadające lub dzierżawiące rolę ponad 0,10 ha, aby zgłosiły się natychmiast a najpóźniej do dnia 4 maja br. w gmachu Zarządu Miejskiego (Ratuszu) pokój 19. Osoby zgłaszające się po wyżej wyznaczonym terminie nie będą uwzględnione w akcji siewnej.

Burmistrz.

— ZJAZD GAZOWNIKÓW W WEJHEROWIE. W dniach 2 i 3 maja br. o godz. 9-tej odbędzie się Zjazd Okr. Polsk. Zrzesz. Gazowników, Wodociągowców i Techników Sanitarnych, Oddz. Pom., do którego należy personel techniczny gazowni, wodociągów, zakładów oczyszczenia miasta i uzdrowisk, a obejmujący terytorialnie Woj. Pomorskie, Gdańskie, Okręg Mazurski i Pom. Zachodnie.

Zjazd odbędzie się w Wejherowie, Hotel Prusińskiego, przy ul. Sobieskiego 217.

— WAŻNE DLA STUDENTÓW B. WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH. Ponieważ zaistniała możliwość osiągnięcia stypendiów zagranicznych (studia w Szwajcarii, Stanach Zjednoczonych, Francji, Włoszech i Czechosłowacji), proszeni są studenci, b. więźniowie polityczni o zgłoszenie się natychmiastowe w Sekretariacie Okr. Zw. B. Więźniów Pol. w Sopocie, ul. Stalina 776, II p. w godzinach od 16 do 18-tej.

Zamość (pow. chojnicki)

— SERDECZNA PROŚBA O POMOCI Zamość, wioska położona na południowym krańcu ziemi kaszubskiej została dnia 19. 4. br. nawiedziona przez pożar. Działania wojenne zniszczyły połowę wioski, ostatni pożar obrócił dalsze 10 gospodarstw w perzynę. Dziesięć rodzin zostało bez dachu nad głową i w skrajnej nędzy, bo wszystko przez pożar utraciły. Pomoc dajcie im rodacy! O to prosi litościwe serca proboszcz parafii wielewskiej ks. Józef Wrycza, dziekan.

Dary w gotówce proszę przekazywać na PKO w Gdyni XI. 4411. Brzmienie konta: ks. Józef Wrycza, dziekan, Wiele, pow. Chojnice.

Kronika sportowa.

Repr. K. S. „Gryf" Wejherowo zwycięża Repr. Szkoły Centrum Wyszk. M. O. Słupsk 10 : 0

W towarzyskim spotkaniu piłkarskim Repr. K. S. „Gryf" odniósł wysokie zwycięstwo nad Repr. Szk. Centr. Wyszk. M .O. Była to ostatnia próba Gryfistów przed mistrzowską batalią Gdańskiej A-klasy, która rozpocznie się w nadchodzącą niedzielę. Przebieg meczu był wielce interesujący i stał na wysokim poziomie. Bardzo dobrze grała pomoc oraz świetny bramkarz wejherowski, który uderemniał wszelkie akcje napadu M. O. Młody lecz bardzo ambitny zespół wejherowian często gościł na polu bramkowym gości uzyskując już do przerwy cztery pięknie wypracowane bramki. Po przerwie M. O. za wszelką cenę dążyła do wyrównania lecz skuteczna obrona i doskonały bramkarz Gryfu udaremnili wszystkie wysiłki. „Gryf" odniósł zasłużone zwycięstwo podwyższając wynik dnia o dalsze sześć bramek Wynik meczu 10 : 0 dla „Gryfu". P. Fink.

— OŚWIADCZENIE! Jako były członek PSL., pragnę publicznie wyjaśnić powód mego wystąpienia, mając zarazem nadzieję, że zostanę przez mych byłych współczłonków oraz zarząd zrozumiany. Jako były prezes Wici i zarazem członek SL., wstąpiłem do PSL. świadomie i jako człowiek młody w pełni sił i zapału do pracy społecznej i politycznej, zabrałem się szczerze do pracy, lecz nie przystąpienie PSL do bloku wyborczego i rozbijanie jedności narodowej spowodowało me stanowcza wystąpienie, ponieważ nie uważam za słuszne w obecnej chwili tracenia sił potrzebnych do odbudowy na niepotrzebne walki polityczne, lecz pragnę zużyć je dla odbudowy silnej Polski Ludowej opartej na sojuszu robotniczo- chłopskim.

Seredyński Leon.

UNIEWAŻNIAM zgubione tymczasowe zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwisko Szulc Paweł, Rumia Zag. 28b. (105)

UNIEWAŻNIA się skradziony dowód osobisty, papiery gospodarcze oraz kartę rowerową na nazwisko Dąbrowski Jan — Nowe Młoty, pow. Lębork. (106)

UNIEWAŻNIA się zgubione tymczasowe zaświadczenie rehabilitacyjne i odcinek zameldowania na nazwisko Krause Franciszek — Sopoty, ulica 23 marca 3. (104)

UNIEWAŻNIA się zgubione zaświadczenia rehabilitacyjne na nazwisko Mielewczyk Paweł, Goszczyno, pow. morski. (94)

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwisko Marta Płockówna, Częstkowo. (60

Wśród ludzi i wydarzeń.

Biskupi polscy okrutniejsi od Hitlera.

Doskonale poinformowana prasa angielska przynosi nam mrożące krew w żyłach opisy „obecnych rządów polskich we Wrocławiu i postępowaniu pewnych polskich duchownych". Opisy te opatrzone są krótką, jędrną charakterystyką: „nie możemy zrozumieć jak katolicki naród — Polacy — może popełniać te same, a nawet gorsze okrucieństwa jak hitlerowcy".

Czytelnikowi, spokojnie siedzącemu zdala od miejsca owych okrucieństw, włosy dęba stają na głowie. Kto jak kto, ale żeby polskie duchowieństwo katolickie w ten sposób postępowało? Co... oni tam muszą wyprawiać? Dlaczego my nic o tym nie wiemy? Z zapartym tchem czytamy dokładny opis okrucieństw popełnionych przez ks. biskupa Adamskiego, ks. Kardynała Hlonda i ks. Milika, administratora Apostolskiego archidiecezji wrocławskiej:

Opis nr. 1 — 15 maja 1945 r., t. j. 10 dni po kapitulacji Wrocławia przybył tam ks. biskup Adamski i oświadczył, że... „na terytorium okupowanym przez Polskę ma nie być żadnych problemów mniejszościowych. Wrocław i Szczecin mają stać się całkowcie polskie. Uniwersytet Lwowski przesiedli się do Wrocławia, Wileński do Szczecina. Cytery i pół miliona Polaków przybędzie osiedlić się na terenach na wschód od Odry. Im wcześniej Niemcy dobrowolnie opuszczą ten teren, tym lepiej dla nich. W związku z tym szkoły niemieckie nie będą dozwolone". Deklaracja biskupa, jego kazanie, wygłoszone po niemiecku i przemówienie na konferencji duchowieństwa wywołały powszechną obawę i niepokój.

Zrozumiałe! Plan ten jest bowiem okrutny, a ks. biskup Adamski jeszcze okrutniejszy, że go tak zaraz wyjawił.

Opis nr. 2 — 12 sierpnia 1945 r. kardynał Hlond przybył do Wrocławia i zapowiedział wikariuszowi Piontkowi, że od 1 września polski administrator przejmuje jurysdykcję kościelną w okupowanych przez Polskę Niemczech Wschodnich.

Ta zapowiedź ks. prymasa sadyzmem swym rzeczywiście przewyższa te czyny, które znamy z Oświęcimia i Belsen. Jeśli co go trochę tłumaczy, to fakt, iż jako Legat Stolicy Apostolskiej musiał to zarządzenie Ojca św. przekazać z urzędu. Anglicy uważają jednak, że mógł się wstrzymać.

Opis nr. 3 — Od 1 września archidiecezja wrocławska jest pod władzą Administratora Apostolskiego. Oświadczył on wyraźnie, że popiera rząd polski, że wcielenie Śląska do Polski bezwzględnie musi być dokonane, i że wobec tego archidiecezja wrocławska jest polską diecezją. Wszystkie zawiadomienia do duchowieństwa — nawet do duchownych niemieckich, mimo, iż tylko 5 proc. z nich zna język polski — są wydawane po polsku. List pasterski przy objęciu diecezji został wydany po polsku i nie zawierał jakiejkolwiek wzmianki o niemieckich duchownych czy niemieckich katolikach. O Śląsku mówił jako o części Państwa Polskiego. 14 i 15 października została zarządzona wielka „pielgrzymka do grobu św. Jadwigi". Mimo iż brali w niej udział kanonicy katedry wrocławskiej i wielu niemieckich katolików, zostali oni kompletnie zignorowani w przemówieniu Administratora, wygłoszonym do pielgrzymów przez Administratora.

Tu już cały szereg okrucieństw: popieranie rządu polskiego i uchwał konferencji poczdamskiej, ignorowanie Niemców i ich języka! Nie spodziewaliśmy się tego po ks. Milliku!

Czcigodni panowie, którzyście redagowali „Catholic Herald" z 22 marca r. b. — prosimy was jako dziennikarze dziennikerzy: przestańcie ssać brednie z niemieckiego palca, — prosimy was jako katolicy katolików, nie szkalujcie polskich biskupów, pełniących swe obowiązki pasterskie i obywatelskie!

Tłoczono w Drukarni Wejherowo pod Zarządem Państwowym — W-01724